

Sztuka

Świat Samoluba, którego można polubić

Jan Bończa-Szabłowski 13-08-2013, ostatnia aktualizacja 13-08-2013 17:00



Olaf Brzeski, „Samolub”, 2013 Wideo HD, 3'50” Fot. Bartosz Górka Dzięki uprzejmości Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

źródło: CSW



Olaf Brzeski, „Autoportret”, 2012 Brąz 38 x 17 x 17 cm Fot. Bartosz Górka Dzięki uprzejmości Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

źródło: CSW



Olaf Brzeski, „Blask”, 2013 Stal. Fot. Bartosz Górka. Dzięki uprzejmości Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski

źródło: CSW

Interesująca retrospektywa Olafa Brzeskiego rzeźbiarza, autora instalacji i filmów w CSW - pisze Jan Bończa-Szabłowski

Ma coś z natury buntownika, ale też, co zwłaszcza u artystów zdarza się rzadko dystans do siebie. Najlepiej świadczy o tym tytuł wystawy "Samolub". Olaf Brzeski jest bowiem artystą mającym poczucie własnej wartości, ale też poszukującym, ciekawym świata, otwartym na eksperyment. Chętniej zadaje

pytania, dzieli się wątpliwościami, niż próbuje przekonać, że ma gotowe odpowiedzi. [Zobacz galerię zdjęć](#)

W brukselskiej galerii Bozar był jednym z wielu polskich twórców a właśnie jego rzeźba "Sen - Samozapłon" cieszyła się największym zainteresowaniem. Jej zdjęcie pojawiało w każdej korespondencji i stało niemal ikoną wystawy "The Power of Fantasy". Wyrzeźbiony obłok czarnego dymu wychodzący z osmalonej ściany robił wrażenie. Odnosił się do miejsca urodzenia autora, Wrocławia. Miasta, gdzie okres wojny, ciągły strach przed Niemcami wpisany był mocno w historię. Chmura czarnego dymu jak sugerował tytuł przywoływała na myśl spalonego człowieka. To często podejmowany przez Brzeskiego temat destrukcji.

Oblicza zdeformowane, zniekształcone, uchwycone w trakcie transformacji to z kolei pokazywany na wystawie cykl biustów ceramicznych "Sztuka jest przemocą". Wyglądają jak popiersia dawnych filozofów, które nie oparły się czasowi. Rozpuściły się podczas jakiejś katastrofy nuklearnej. Kiedyś budziły respekt i szacunek. Dziś tylko współczucie. W niektórych wizerunkach teraz można doszukać się kształtów zwierzęcych np. głowy konia. Wyglądają jak pionki na wielkiej szachownicy.

"Sierotki" to nie tylko przykład destrukcji ale i kpina z praw fizyki. Tu wielkie płyty stali są jak topniejące konstrukcje z plasteliny.

Ważne miejsce na ekspozycji zajmuje praca "Upadek człowieka, którego nie lubię". Składa się z dwóch części. Pierwsza to film zrealizowany w pracowni Brzeskiego, artysta przechodzi kryzys twórczy i wyjściem z impasu ma być agresja skierowana na znienawidzonego sąsiada. Kiedy szkicuje upadek nie lubianego bliźniego jego dłoń przemienia się w szpony potwora. Majstersztykiem jest wersja trójwymiarowa rysunku stworzona z cienkiej jak trzcina malowanej stali. Brzeski życząc śmierci swemu sąsiadowi ma jednak wyrzuty sumienia. Stąd drugi film prezentowany na wystawie, gdzie ofiara złowrogich fantazji podlega reanimacji. A scena nawiązuje do słynnej "Lekcji anatomii doktora Tulpa" Rembrandta.

Wystawa "Samolub" ma sporo akcentów erotycznych. Są nimi zarówno kruche instalacje "Z miłości do kobiety" perwersyjne rysunki przydrożnych prostytutek "27 kobiet w tydzień". Jeśli po obejrzeniu tych szkiców ktoś zapyta, jak wygląda ten erotoman odpowiedź znajdzie w ostatniej sali. W autoportrecie Brzeski prezentuje się jako bezpruderyjny młodzieniec z imponującym przyrodzeniem. Gdyby nie nos Pinokia pomyślałbym: nie dość że Samolub to jeszcze Samochwała.
Rzeczpospolita

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody Gremi Business Communication. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody Gremi Business Communication lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.